

Google nagrywa audio i wideo domowników 24/7

11 września 2019

Nowe urządzenie Google Nest Hub Max zawiera szerokokątną kamerę, która może śledzić twarze wielu ludzi i tym samym „dostosowywać” dla nich odpowiednie treści, co oczywiście prowadzi do obaw o prywatność, nie mówiąc już o porównaniach ze światem opisanym przez George’a Orwella.



Po pierwsze, aby urządzenie mogło analizować ludzi gdy wejdą na jego pole widzenia musi pozostać cały czas włączone.

„Washington Post” pisze: „Jeśli włączysz funkcję „dopasowania twarzy” Google Hub Max prosi każdego członka rodziny, aby zeskanował swoją twarz. Następnie kamera Hub Max pozostanie włączona, szukając twarzy w otoczeniu. Gdy asystent Google je znajdzie, dostosuje zawartość na ekranie. Asystent zaobserwował mnie o poranku i proaktywnie pokazał kalendarz zadań na cały dzień i trasę do pracy, mimo, że nigdy nie wydałem żadnego polecenia. Możesz go również użyć, aby pozostawić wiadomości innym, które pojawią się gdy pojawi się odbiorca.”

Porównajmy to z następującym fragmentem powieści z „1984”:
“Teleekran służył równocześnie za odbiornik i nadajnik, dostatecznie czuły, żeby wychwycić każdy dźwięk głośniejszy od zniżonego szeptu; co więcej, jak długo Winston pozostawał w zasięgu metalowej płyty, był nie tylko słyszalny, lecz także widoczny. Nikt oczywiście nie wiedział, czy w danym momencie jest obserwowany. Snuto jedynie domysły, jak często i według jakich zasad Policja Myśli prowadzi inwigilacje, Nie sposób też było wykluczyć, że przez cały czas nadzoruje wszystkich. Tak czy inaczej, mogła się włączyć w dowolny kanał, kiedy

tylko chciała. Pozostawało, więc żyć z założeniem – i żyło się, z nawyku, który przeszedł w odruch – iż każde słowo jest podsłuchiwane, a każdy ruch pilnie śledzony, chyba że w pomieszczeniu panuje akurat mrok.”

I chociaż „Washington Post” wskazał na domniemane kroki jakie Google podejmuje w celu ochrony prywatności, to autor artykułu stwierdził, że „obawy mogą się tylko mnożyć”.

Dziś funkcje śledzenia twarzy są dostępne tylko dla Google, ale co się stanie gdy firma zacznie pozwalać innym aplikacjom i usługom na dostęp do tych danych? Albo co się stanie gdy ta technologia będzie w stanie wykrywać wypisane na twarzy emocje?

Należy również pamiętać o niedawno podanej w mediach propozycji przedstawionej administracji Trumpa, która pozwoliłaby wielkim firmom technologicznym na monitorowanie prywatnych rozmów i zachowań użytkowników, które mogłyby być następnie wykorzystane przez rząd do ustalania, czy dana osoba może posiadać broń.

Autorstwo: Paul Joseph Watson

Na podstawie: GulfNews.com

Źródło oryginalne: InfoWars.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl